

Sygn. akt VII K 287/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 sierpnia 2017 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Oleśko

Protokolant: sekr. sądowy Anna Krawczyńska

po rozpoznaniu w dniach 6 lutego 2017 r., 4 kwietnia 2017 r., 26 maja 2017 r., 12 lipca 2017 r., 7 sierpnia 2017 r.

sprawy **J. S.** s. J. i J. z domu K. ur. (...) w O.

oskarżonego o to, że:

w dniu 15 lutego 2016 roku około godziny 18.20 na ul. (...) w rejonie skrzyżowania z ul. (...) w P., nie umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przez to, że kierując samochodem osobowym marki R. (...) nr rej. (...), w wyniku nieprawidłowej obserwacji przedpola jazdy, potrafił przechodzącą po oznaczonym przejściu ze strony lewej na prawą, pieszą W. K. (1), powodując u niej nie umyślne obrażenia ciała w postaci złamania podokostnowe kości piszczelowej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego

tj. o czyn z art. 177 § 1 kk

1. oskarżonego **J. S.** uznaje za winnego tego, że w dniu 15 lutego 2016 roku około godziny 18.20 na ul. (...) w rejonie skrzyżowania z ul. (...) w P. kierując samochodem osobowym marki R. (...) nr rej. (...) po drodze publicznej nie zachowując należytej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym potrafiąc przechodzącą na skrzyżowaniu za pasami przejścia dla pieszych pieszą W. K. (1) powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia obu kolan z zasinieniami, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego, czym wyczerpał dyspozycję art. 86 § 1 kw i za to na podstawie art. 86 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w kwocie 300,00 (trzysta) złotych;

2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem częściowego zwrotu wydatków oraz zwalnia go od opłaty.

Sygn. akt VII K 287/16

UZASADNIENIE

W dniu 15 lutego 2016 roku oskarżony J. S. kierował samochodem osobowym marki R. (...) o nr rej. (...).

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

protokół oględzin pojazdu – k. 5-6 akt (...)

zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

zeznania W. K. (1) – k. 15v. akt (...) k. 84-85, k. 86;

dokumentacja zdjęciowa na płycie CD – k. 23 (koperta) akt (...)

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84, k. 121, k. 145v./

Około godziny 18.20 jechał ulicą (...) i zbliżał się do skrzyżowania z ulicą (...).

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

zeznania W. K. (1) – k. 15v. akt (...) k. 84-85, k. 86;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84, k. 121, k. 145v./

Przed skrzyżowaniem ulicy (...) z ulicą (...) znajduje się oznakowane przejście dla pieszych.

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 2-3 akt (...)

szkic miejsca wypadku drogowego – k. 4 akt (...)

zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

zeznania W. K. (1) – k. 15v. akt (...) k. 84-85, k. 86;

dokumentacja zdjęciowa na płycie CD – k. 23 (koperta) akt (...)

dokumentacja zdjęciowa – k. 81 (koperta);

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84, k. 121, k. 145v./

W tym czasie do ulicy (...), z lewej strony zbliżyła się pokrzywdzona W. K. (1). W. K. (1) weszła na jezdnię z lewej strony ulicy (...)

w celu przejścia na drugą stronę.

/zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

zeznania W. K. (1) – k. 15v. akt (...) k. 84-85, k. 86;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84, k. 121, k. 145v./

Pokrzywdzona przechodziła przez jezdnię w obrębie skrzyżowania za pasami przejścia dla pieszych (dla kierunku jazdy oskarżonego). Piesza weszła na jezdnię w momencie, gdy samochód oskarżonego był w położeniu bezpośredniego zagrożenia wystąpienia kolizji torów ruchu. Nic nie zasłaniało W. K. (1) widoczności na nadjeżdżający z prawej strony samochód. Mogła i powinna obserwować jego ruch.

/opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 173-180/

Kontynuując przechodzenie została potrącona przez pojazd który prowadził J. S..

/notatka urzędowa – k. 1 akt (...)

protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 2-3 akt (...)

szkic miejsca wypadku drogowego – k. 4 akt (...)

protokół oględzin pojazdu – k. 5-6 akt (...)

zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

zeznania W. K. (1) – k. 15v. akt (...) k. 84-85, k. 86;

zeznania W. K. (2) – k. 16v. akt (...) k. 85-85v;

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84, k. 121, k. 145v./

W chwili potrącenie oskarżony poruszał się z prędkością około 22 km/h.

/opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 173-180/

Przed potrąceniem oskarżony poruszał się z prędkością około 29 km/h.

/opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 173-180;

częściowo zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

częściowo zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

częściowo wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84;

częściowo zeznania W. K. (1) – k. 84-85/

Bezpośrednią przyczyną zdarzenia było niezachowanie szczególnej ostrożności przez W. K. (1) i nieustąpienie przez nią pierwszeństwa przejazdu pojazdowi, którym jechał oskarżony. Pokrzywdzona przechodziła na skrzyżowaniu, za pasami przejścia dla pieszych. Mogła ona tam przechodzić, ale była zobowiązana do ustąpienia pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającym pojazdom. Związek przyczynowo – skutkowy z zaistnieniem zdarzenia zachodzi również w postępowaniu oskarżonego, który miał możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pokrzywdzonej. Tym samym J. S. nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania. J. S. aby zareagować właściwie dysponował tylko czasem $0,4 [s]^2$. Okoliczność ta wskazuje, że wejście pieszej na jezdnię graniczyło z wtargnięciem bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. J. S. opóźnił reakcję psychofizyczną

o około 1,4 [s] lub zbyt długo powstrzymywał się przed rozpoczęciem hamowania. Reakcja nastąpiła dopiero w chwili, gdy piesza była już na środku jezdni. Jeśli reakcja psychofizyczna oskarżonego nastąpiłaby w momencie wejścia pieszej na jezdnię to miałby możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszej.

/opinia biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej – k. 173-180/

W. K. (1) w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznała stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia obu kolan z zasinieniami, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego.

/opinia biegłego chirurga – k. 117v.-118v., k. 153-154;

opinia biegłego radiologa – k. 138;

skierowanie do szpitala – k. 97 (koperta);

badania przedmiotowe - k. 97 (koperta);

historia pielęgnowania danych pacjenta – wywiadu - k. 97 (koperta);

historia choroby - k. 97 (koperta);

płyta CD z prześwietleniem – k. 112;

karta informacyjna – 113/

J. S. był trzeźwy.

/protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym – k. 7 akt (...)

W czasie zdarzenia świeciły latarnie uliczne, gdyż było już ciemno, padał drobny deszcz i jezdnia była mokra.

/zeznania A. K. – k. 10v. akt (...) k. 86v.-87;

zeznania A. L. – k. 13v. akt (...) k. 87-88;

zeznania W. K. (1) – k. 15v. akt (...) k. 84-85, k. 86;

dokumentacja zdjęciowa na płycie CD – k. 23 (koperta) akt (...)

wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84/

J. S. nie był dotychczas karany.

/dane o karalności – k. 12 akt (...)

Oskarżony ma 77 lat. Legitymuje się wyższym wykształceniem. Z zawodu jest adwokatem. Prowadzi własną działalność gospodarczą, z której uzyskuje miesięczny dochód na poziomie około 1.000 złotych miesięcznie. Ponadto uzyskuje dochody w postaci emerytury w kwocie 2.700 złotych miesięcznie. Jest żonaty. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu. Nie posiada majątku.

/dane osobo – poznawcze – k. 82 v./

Oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił:

„W dacie zdarzenia 15 lutego 2016 roku jechałem samochodem ul. (...) do biblioteki, ja tam często jeżdżę tą drogą, bo jeżdżę do tej biblioteki czytać czasopisma, więc znam tą drogę. Dojeżdżając do skrzyżowania ul. (...) z Alejami (...) wiedząc o tym, że tam jest znak wskazujący przejście dla pieszych rozpocząłem zwalnianie, nie używając w ogóle hamulca, bo jechałem bardzo wolno. Zdjąłem nogę z gazu, i hamowanie było silnikiem, to nie było gwałtowne hamowanie. Widziałem bardzo dokładnie przejście dla pieszych. To przejście jest oświetlone wysoką latarnią. W tym czasie widoczność była słaba, bo padał deszcz, była godz. 18.00, więc było już ciemno. Nie widziałem nikogo w okolicach tego przejścia. W momencie kiedy dojeżdżałem do przejścia dla pieszych zobaczyłem, że jakaś osoba wkroczyła energicznym krokiem na część, która nie była moją częścią jazdy, czyli na lewą część jezdni. Ale zaznaczam, że ta osoba nie szła po przejściu dla pieszych, tylko za przejściem dla pieszych. Tam pomiędzy przejściem dla pieszych a skrzyżowaniem jest odległość ok. 8 metrów do rantu skrzyżowania, czyli jestem pewien, że osoba szła za przejściem dla pieszych. Jak dojeżdżałem do przejścia dla pieszych, widziałem jak pokrzywdzona stoi na chodniku, który znajduje

się za przejściem dla pieszych. Ten chodnik znajduje się w odległości ok. 8 metrów za przejściem dla pieszych. Jak po raz pierwszy zobaczyłem pokrzywdzoną, to ona jeszcze stała na chodniku, to ja jeszcze byłem przed przejściem dla pieszych, w odległości ok. 3 - 4 metrów od przejścia dla pieszych, ale jechałem. Jechałem wtedy z minimalną prędkością, ok. 10- 15 km/h , nogi na gazie już wtedy nie miałem. Jak ja jechałem, to pokrzywdzona weszła na lewą część jezdni, ja dalej kontynuowałem jazdę, a ona w pewnym momencie bardzo przyspieszyła, prawie, że biegła. Ja nie mogłem niź zrobić i uderzyłem ją przodem swojego pojazdu. Jak ona tak przyspieszyła, to ja wtedy wcisnąłem hamulec, bo wiedziałem, że już nic innego nie zrobię i muszę zahamować. Chcę jeszcze podnieść, że pokrzywdzona podnosi w swoich zeznaniach, że z naprzeciwka patrząc z kierunku mojego toru jazdy miał nadjeżdżać inny pojazd i że on nawet wyhamował i zatrzymał się przed tym miejscem, gdzie ona stała. Ja chcę podnieść, że to nie jest prawda, bo żadnego pojazdu nie widziałem. Nie zdążyłem zahamować i uderzyłem przodem swojego pojazdu w pokrzywdzoną. Jak pani upadła, ja zahamowałem, zatrzymałem samochód i zobaczyłem, że pokrzywdzona siedzi na jezdni i rękami podpira się z tyłu. Następnie przyszedł kierowca pojazdu, który jechał za mną, pytaliśmy się z tym panem, co boli pokrzywdzoną, czy coś jej się stało. Ten pan powiedział, żeby położyć pokrzywdzoną na ulicy. Pokrzywdzona siedziała nie na ulicy (...), tylko na ulicy (...), to znaczy siedziała na skrzyżowaniu. Jej telefon leżał koło niej. Natomiast słuchawki pokrzywdzonej leżały na chodniku z prawej strony z punktu widzenia mojego kierunku jazdy. Po paru minutach przyjechało pogotowie. Po zdarzeniu pokrzywdzona mówiła, że boli ją coś w boku. Pokrzywdzona prosiła kierowcę drugiego pojazdu, żeby zadzwonić do jej taty

i tamtemu kierowcy nie uskarżała się, że coś ją boli. W mojej ocenie pokrzywdzona musiała słuchać muzyki przez te słuchawki, albo rozmawiać przez telefon. Uważam tak, gdyż jej telefon leżał obok niej na ulicy (...). Po zdarzeniu chciałem się dowiedzieć o stan zdrowia pokrzywdzonej, ale ratownicy mnie wyprosilili. Nawet powiedzieli „co to pana obchodzi”, co mnie bardzo zaskoczyło. Następnie pokrzywdzoną zabrała karetka. Chciałem się dowiedzieć od policjantów gdzie została pokrzywdzona przewieziona. Interesowałem się co się stało pokrzywdzonej, gdyż z jednej strony pokrzywdzona mówiła, że nic ją nie boli, a z drugiej strony ratownicy założyli jej kołnierz. Od policjantów potem dowiedziałem się, że pokrzywdzona została zawieziona do szpitala na R.. Później dowiedziałem się, że pani została przewieziona do B.. Nie ukrywam, że to wywołało u mnie rozpacz, zdenerwowanie, bo pomyślałem, że mogło jej się coś poważnego stać. Policjanci powiedzieli mi, że pojechała tylko do B. z tego powodu, że na R. nie ma Oddziału (...). Następnego dnia poszedłem do szpitala na R. i nie znając danych osobowych pytałem czy przywieziono tutaj taką młodą panienkę. W szpitalu dowiedziałem się, że nie została ona przyjęta do szpitala, gdyż z uwagi na młody wiek została ona przewieziona do B.. Chciałem się dowiedzieć o stan zdrowia pokrzywdzonej. Wiedziałem, że taki obowiązek na mnie ciąży, żeby się zainteresować nią co się stało. Ja zadzwoniłem też do szpitala w B., ale tam nie chcieli mi podać danych pokrzywdzonej. W związku z powyższym zaniechałem, już dalej się nie dopytywałem, i czekałem na rozwój wypadków. Zastanawiające jest, że dokumenty ze szpitala dotyczące pokrzywdzonej datowane są na 4 marca 2016 roku. Zastanawiające jest, że pokrzywdzona nie miała założonego gipsu, czy usztywnienia czy szyny”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 83-84/

Na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 roku oskarżony wyjaśnił: „Według mnie pokrzywdzona nie przechodziła na przejściu dla pieszych, bo bym ją widział. Tym bardziej, że jeżeli by jechał z naprzeciwka samochód, który by świecił światłami, to bym ją widział. Ja wiem, że tam w tym miejscu trzeba zachować niesamowitą ostrożność. Ja tam często jeżdżę do biblioteki. Jak ja dojeżdżam do tego przejścia dla pieszych, to ja tradycyjnie zdejmuję nogę z gazu dlatego jadący za mną istotnie nie mogli widzieć mojego światła „stop”. Było wtedy ciemno, padała mżawka”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 121/

Na rozprawie w dniu 26 maja 2017 roku oskarżony wyjaśnił: „Ja potrafiłem pokrzywdzoną poza przejściem dla pieszych w odległości ok. od 6 do 10 metrów za przejściem dla pieszych. Nie widziałem pokrzywdzonej na przejściu, widziałem ją na czarnej nawierzchni poza przejściem dla pieszych. Ja nie potrafiłem też pokrzywdzonej w pasie przeznaczonym dla jazdy dla rowerzystów ani tuż za nim. To było dalej”.

/wyjaśnienia oskarżonego – k. 145v./

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie co do samego faktu potrącenia pokrzywdzonej przez oskarżonego, czasu zdarzenia, ulicy na której do niego doszło, pojazdu jakim poruszał się J. S., kierunku z którego szła pokrzywdzona i z którego jechał oskarżony, topografii miejsca zdarzenia, warunków panujących na drodze, Sąd oparł się na notatce urzędowej, protokole oględzin pojazdu, protokole oględzin miejsca wypadku drogowego, szkicu miejsca wypadku drogowego, dokumentacji zdjęciowej, zeznaniach świadków A. K., A. L., zeznaniach pokrzywdzonej W. K. (1), wyjaśnieniach oskarżonego. Wskazany osobowy i nieosobowy materiał dowodowy wzajemnie się uzupełnia i koresponduje ze sobą dlatego też zasługuje na obdarzenie go walorem wiarygodności.

W przedmiotowej sprawie kluczowym jednak było poczynienie ustaleń kto dopuścił się naruszenia przepisów ruchu drogowego, jakich obrażeń doznała pokrzywdzona i w jakim miejscu przechodziła przez jezdnię, w szczególności czy przechodziła po przejściu dla pieszych, czy też poza nim.

Dla poczynienia powyższych ustaleń kluczowym było najpierw ustalenie jakich obrażeń w wyniku przedmiotowego zdarzenia doznała W. K. (1). W tej części doszło powstania niejasności, które zostały wyjaśnione dopiero na etapie postępowania sądowego.

W postępowaniu przygotowawczym w celu ustalenia doznanych obrażeń przez W. K. (1) dopuszczono dowód w opinii biegłego chirurga R. K.. Biegły dysponując dokumentacją lekarską w postaci Karty Informacyjnej z Oddziału (...) (...) Szpitala w B. oraz karty Choroby Poradni Przychodni Przychodni stwierdził w opinii z dnia 31 marca 2016 roku, że w zaistniałym zdarzeniu drogowym W. K. (1) doznała złamania podokostnego kości piszczelowej prawej. Wskazane obrażenia miały spowodować naruszenie czynności narządów jej ciała trwające dłużej niż 7 dni w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego. (opinia k. 25 akt (...))

Po wydaniu powyższej opinii został dopuszczony dowód z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. R.. Biegły dysponując już wtedy opinią biegłego chirurga doszedł do wniosków, iż oskarżony dopuścił się błędu nieprawidłowej obserwacji peryferyjnej, umożliwiającej dostrzeżenie ruchu pieszej, wchodzącej na przejście dla pieszych z lewej strony dla jego kierunku jazdy. Przy prędkości samochodu około 38 km/h kierujący nie obserwował prawidłowo drogi przed pojazdem lub jego możliwości obserwacji peryferyjnej nawet dla małej prędkości były ograniczone. Oskarżony podczas prawidłowej obserwacji przedpoła przed samochodem, miał możliwość uniknięcia potrącenia pieszej, nawet gdyby przechodziła ona wzdłuż przejścia z maksymalną prędkością dla kroku normalnego. Dostrzegając piesza wchodzącą na przejście, kierujący miał możliwość zatrzymania samochodu w celu uniknięcia potrącenia. Bezpośrednią przyczyną zaistnienia zdarzenia było niezachowanie szczególnej ostrożności przed zbliżaniem się do oznakowanego przejścia dla pieszych przez kierującego samochodem, czym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym wyrażone w art. 3, art. 26 ust. 1 Prawo o ruchu drogowym. Natomiast pokrzywdzona pomimo tego, że miała pierwszeństwo, nie zadbała o swoje bezpieczeństwo podczas przechodzenia przez jezdnię na oznakowanym przejściu dla pieszych. Powinna zachować ostrożność i obserwować zbliżający się pojazd, który nie zwalniał. Weszła na jezdnię w takim momencie, że kierujący aby uniknąć potrącenia, na jej dostrzeżenie miał od 0,4 [s] do 1,0 [s] czasu, co oznacza, że jej zachowanie było nierozważne, prawie zaskakujące. Piesza pomimo pierwszeństwa nie zachowała szczególnej ostrożności wyrażonej w art. 13 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym. (opinia – k. 44-52 akt (...))

Głównie w oparciu o powyższe opinie doszło do postawienia J. S. zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 kk i w konsekwencji wniesienia przeciwko niemu aktu oskarżenia.

Na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 roku Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej ustnej opinii biegłego chirurga R. K.. Biegły zaopiniował, iż analizując akta sprawy, w tym poszerzoną dokumentację lekarską, w szczególności o opis dokonany

w szpitalu przy ulicy (...) w P. i opis przedmiotowego badania pokrzywdzonej przyjmowanej do szpitala w B., że w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 15 lutego 2016 roku pokrzywdzona W. K. (1) doznała stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia oby kolan z zasinieniami. Jednocześnie biegły analizując płytke rentgenowską, przedstawiającą oba kolana pokrzywdzonej nabrał wątpliwości czy doszło do złamania kości piszczelowej prawej.

Na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 roku biegły z zakresu ruchu drogowego M. R. podtrzymał swoją pisemną opinię i wnioski w niej zawarte. Ponadto wskazał, iż jeżeli okazałoby się, że pokrzywdzona doznała obrażeń o mniejszej skali to wtedy do potrącenia doszłoby przy mniejszej prędkości pojazdu niż pierwotnie przyjął a ponadto potrącenie to miałyby miejsce w dalszej odległości od krawędzi przejścia dla pieszych.

Mając na uwadze ustne opinie biegłego chirurga oraz z zakresu ruchu drogowego przedstawione na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 roku, Sąd uznał, że bardzo ważną okolicznością w niniejszej sprawie jest ustalenie, czy pokrzywdzona doznała złamania kości piszczelowej prawej.

W związku z powyższym Sąd dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego radiologa A. B.. Biegła w pisemnej opinii stwierdziła, iż W. K. (1) nie doznała szczelin złamania, zmian ogniskowych ani odczynów okostnowych kości piszczelowych.

Mając na uwadze powyższą opinie biegłego radiologa w sprawie pojawiła się konieczność dopuszczenia uzupełniającej pisemnej opinii biegłego chirurga R. K., co też Sąd uczynił postanowieniem z dnia 26 maja 2017 roku.

Po ponownej analizie całości akt sprawy, biegły stwierdził, iż w wyniku zdarzenia drogowego z dnia 15 lutego 2016 roku W. K. (1) doznała stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia obu kolan z zasinieniami. W ocenie biegłego do rozbieżności pomiędzy opisami sporządzonymi w szpitalu w B.

a opisem biegłej radiolog doszło z tego powodu, że radiogramy sporządzone w B. zostały ocenione niestarannie. Biegły potwierdził, że także on nie stwierdził na obrazach radiologicznych złamania podudzia. Reasumując biegły stwierdził, że istnieje konieczność zmiany kwalifikacji prawno – karnej obrażeń ciała W. K. (1) podanej przez niego w opinii z dnia 31 marca 2016 roku, która została wydana na podstawie niepełnej i wadliwej dokumentacji lekarskiej. Tym samym biegły stwierdził, że obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzoną w zdarzeniu z dnia 15 lutego 2016 roku spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego.

Nie miał racji oskarżony, iż w oparciu o zgromadzoną dokumentację zdjęciową biegły R. K. nie był uprawniony do poczynionych w swojej opinii ustaleń. Sąd nie podzielił też argumentacji J. S., że biegły poczynił swoje ustalenia jedynie na podstawie notatki urzędowej z karty 8. Wbrew twierdzeniu oskarżonego stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia obu kolan z zasinieniami wynikają z informacji znajdującej się w skierowaniu W. K. (1) do szpitala z dnia 15 lutego 2016 roku, badaniach przedmiotowych ortopedy C. M., historii pielęgnowania danych pacjenta – wywiadu, historii choroby, karty informacyjnej z dnia 23 lutego 2016 roku, opisu dokonanego w szpitalu przy ulicy (...) w P., opisu przedmiotowego badania pokrzywdzonej przyjmowanej do szpitala w B.. Zgodnie ze znajdującym się tam rozpoznaniem W. K. (1) miała uraz głowy, kręgosłupa szyjnego, klatki piersiowej (mostka) i obu kolan.

Mając na uwadze zmianę stanowiska biegłego chirurga Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej pisemnej opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. R..

M. R. przyjął, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia było niezachowanie szczególnej ostrożności przez W. K. (1) i nieustąpienie przez nią pierwszeństwa przejazdu pojazdowi, którym jechał oskarżony. Pokrzywdzona przechodziła na skrzyżowaniu, za pasami przejścia dla pieszych. Mogła ona tam przechodzić, ale była zobowiązana do ustąpienia pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającym pojazdom. Związek przyczynowo – skutkowy z zaistnieniem zdarzenia zachodzi również w postępowaniu oskarżonego, który miał możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pokrzywdzonej. Tym samym J. S. nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania. J. S. aby zareagować właściwie dysponował tylko czasem 0,4 [s]². Okoliczność ta wskazuje, że wejście pieszej na jezdnię graniczyło

z wtargnięciem bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. J. S. opóźnił reakcję psychofizyczną o około 1,4 [s] lub zbyt długo powstrzymywał się przed rozpoczęciem hamowania. Reakcja nastąpiła dopiero w chwili, gdy piesza była już na środku jezdni. Jeśli reakcja psychofizyczna oskarżonego nastąpiłaby w momencie wejścia pieszej na jezdnię to miałby możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszej.

W konsekwencji Sąd ustalając stan faktyczny oparł się przede wszystkim na opiniach biegłych chirurga oraz z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej sporządzonych na etapie postępowania sądowego a zwłaszcza na ich pisemnych opiniach z tej fazy postępowania.

Opinie biegłego M. R. są pełne, jasne i brak w nich sprzeczności. Natomiast powstałe sprzeczności pomiędzy jego opiniami na etapie postępowania sądowego i przygotowawczego zostały należycie przez niego wyjaśnione a wyjaśnienia te znajdują oparcie w zebranych dowodach.

Analizując opinie biegłego M. R. należy dojść do wniosku, iż zarówno pokrzywdzona jak i oskarżony dopuścili się naruszenia przepisów ruchu drogowego. Jednak trzeba mieć na uwadze, że bezpośrednią przyczyną zdarzenia było niezachowanie szczególnej ostrożności przez W. K. (1) i nieustąpienie przez nią pierwszeństwa przejazdu pojazdowi, którym jechał oskarżony. Związek przyczynowo – skutkowy z zaistnieniem zdarzenia zachodzi również w postępowaniu oskarżonego, który miał możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pokrzywdzonej. Tym samym J. S. nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania. J. S. aby zareagować właściwie dysponował tylko czasem 0,4 [s]². Okoliczność ta wskazuje, że wejście pieszej na jezdnię graniczyło z wtargnięciem bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd.

W oparciu o opinię biegłego M. R. ustalono też z jaką prędkością poruszał się oskarżony przed i w trakcie potrącenia pokrzywdzonej. Opinia ta w tej części znajduje swoje uzupełnienie w zeznaniach świadków A. K., A. L., W. K. (1) oraz wyjaśnieniach oskarżonego. Wskazane osobowe źródła dowodowe zgodnie podnosiły, że oskarżony jechał wolno.

Wydane w sprawie opinie biegłego chirurga R. K. oraz biegłej radiolog A. B. nie budzą zastrzeżeń pod względem fachowości i rzetelności. Są pełne jasne i niesprzeczne. Natomiast powstałe sprzeczności pomiędzy opinią R. K. na etapie postępowania sądowego i przygotowawczego zostały należycie przez niego wyjaśnione, a wyjaśnienia te znajdują oparcie w zebranych dowodach. Ponadto opinie biegłego chirurga R. K. oraz biegłej radiolog A. B. wzajemnie się uzupełniają i korelują z załączoną do sprawy dokumentacją medyczną dotyczącą stanu zdrowia pokrzywdzonej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego, że jechał wolno. Prawdziwe są wyjaśnienia J. S., że pokrzywdzony przechodziła przez jezdnię poza przejściem dla pieszych. Wyjaśnienia w tej części korespondują z opinią biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej.

W kontekście powyższych okoliczności, Sąd nie mógł opierać ustaleń faktycznych dotyczących miejsca przechodzenia pokrzywdzonej w oparciu o zeznania świadków A. K., A. L., zeznania pokrzywdzonej W. K. (1).

A. L. wskazał, że W. K. (1) przechodziła przez jezdnię na przejściu dla pieszych. Jednak przed Sądem przyznał, że z jego perspektywy trudno było ocenić, czy pokrzywdzona przechodziła na pasach czy poza nimi. Natomiast szła w okolicy pasów.

Natomiast A. K. na etapie postępowania przygotowawczego sugerował, iż do potrącenia mogło dojść na przejściu dla pieszych ale nie był tego pewien. Wskazał bowiem, że W. K. (1) stała chyba na wysokości przejścia dla pieszych. Ponadto podniósł, że nie obserwował dokładnie w którym miejscu przechodziła pokrzywdzona, bo była słaba widoczność, było ciemno i padał deszcz. A. K. nadto szczerze przyznał, że on nie wie jak doszło do potrącenia, bo tego nie widział. Także przed Sądem świadek szczerze przyznał, że nie widział pokrzywdzonej zanim weszła na jezdnię, nie widział też jak ona przechodziła, nie widział też samego zdarzenia.

Sąd nie dał wiary zeznaniom W. K. (1), że przechodziła po przejściu dla pieszych. Sąd nie podzielił też zeznań pokrzywdzonej, że w wyniku zdarzenia doszło u niej do pęknięcia kości piszczelowej nogi prawej.

Podstawą ustaleń faktycznych nie mogła być też karta informacyjna Szpitala Wojewódzkiego im. (...) (...) w B. z dnia 23 lutego 2016 roku wraz

z załącznikami (k. 19-21 akt (...)) epikryza znajdująca się w historii choroby, w części w której we wskazanych dokumentach rozpoznano u W. K. (1) złamanie kości piszczelowej prawej bez przemieszczenia.

Nie mają większego znaczenia dla sprawy zeznania ojca pokrzywdzonej W. K. (2), gdyż nie był on świadkiem przedmiotowego zdarzenia. Jego zeznania pozwoliły jedynie na ustalenie, iż doszło do samego faktu potrącenia W. K. (1) przez J. S..

Analizując połączenia wychodzące i przychodzące z telefonu, z którego korzystała w dniu zdarzenia pokrzywdzona (k. 93-94) z całą pewnością można ustalić, iż w okolicach czasu, w którym doszło do potrącenia W. K. (1) korzystała z telefonu komórkowego wysyłając i odbierając sms-y. W realiach niniejszej sprawy nie sposób natomiast ustalić, czy w samym momencie przechodzenia przez jezdnię korzystała z telefonu.

W pozostałej części nieosobowy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie był podczas postępowania kwestionowany i Sąd nie znalazł podstaw, aby podważyć jego wiarygodności.

Reasumując Sąd uznał, że J. S. w dniu 15 lutego 2016 roku około godziny 18.20 na ul. (...) w rejonie skrzyżowania z ul. (...) w P. kierując samochodem osobowym marki R. (...) nr rej. (...) po drodze publicznej nie zachowując należytej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym potrącając przechodzącą na skrzyżowaniu za pasami przejścia dla pieszych pieszą W. K. (1) powodując u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia obu kolan z zasinieniami, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego, swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję art. 86 § 1 kw.

Tym samym Sąd nie podzielił opisu i kwalifikacji prawnej czynu wskazanych przez oskarżyciela. Mając na uwadze zebrany i w powyższy sposób oceniony materiał dowodowy Sąd uznał, że pokrzywdzona przechodziła na skrzyżowaniu za pasami przejścia dla pieszych. Sąd nie zgodził się też z prokuratorem, że J. S. spowodował u W. K. (1) obrażenia ciała w postaci złamania podokostnowego kości piszczelowej prawej które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego. Zdaniem Sądu pokrzywdzona doznała obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy i szyi, stłuczenia klatki piersiowej w okolicy mostka, stłuczenia obu kolan z zasinieniami, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu przepisów Kodeksu Karnego.

Dlatego też Sąd przyjął, że oskarżony nie jest sprawcą przestępstwa spowodowania wypadku w komunikacji opisanego w treści art. 177 § 1 kk. Odpowiedzialność z tego artykułu ponosi bowiem ten kto powoduje nieumyślnie wypadek w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu przepisów Kodeksu karnego.

Natomiast dobrem chronionym przez art. 86 kw jest bezpieczeństwo ruchu drogowego, które może być zagrożone przez nieostrożne zachowanie się uczestnika ruchu lub innej osoby. Na stronę przedmiotową wykroczenia składają się dwa elementy: niezachowanie należytej ostrożności i jej skutek w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Niezachowanie należytej ostrożności przyjmuje zazwyczaj postać nieprzestrzegania zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Tak też było w niniejszej sprawie. Oskarżony bowiem nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania, opisanego w art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku - Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. 2017r., poz. 1260 ze zm.). Zgodnie z art. 26 ust. 1 wskazanej ustawy kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu.

Samo niezachowanie należytej ostrożności nie jest jeszcze wykroczeniem z art.

86 § 1 kw. Przepis ten przewiduje bowiem wykroczenie zagrożenia konkretnego, czyli znamiennego skutkiem sytuacyjnym, którym jest zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Nie musi to być skutek rzeczowy (np. rozbicie samochodu), aczkolwiek i on wchodzi w rachubę, ale generalnie wystarczy skutek sytuacyjny (np. spowodowanie sytuacji,

w której istnieje niebezpieczeństwo rozbicia samochodu). Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym nie musi być bezpośrednie, ale musi być realne i konkretne. W każdym razie o realności i konkretności zagrożenia musi świadczyć jakieś zdarzenie, którym może być zderzenie się pojazdu z innym pojazdem, uderzenie pojazdu w przeszkodę, ale także zmuszenie innego kierowcy do gwałtownego hamowania, które zapobiega wypadkowi, albo do wykonania nagłego manewru, np. zjechania na sąsiedni pas ruchu w celu uniknięcia kolizji, potrącenie pieszego.

Oskarżony w mniejszej sprawie spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, powodując swoim zachowaniem potrącenie pokrzywdzonej. Pomiędzy jego zachowaniem a potrąceniem W. K. (1) zachodził związek przyczynowo – skutkowy. Miał on bowiem możliwość zatrzymania samochodu przed torem ruchu pieszej.

Oskarżony dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia działając nieumyślnie. Jadąc samochodem nie zachował ostrożności wymaganej w danych okolicznościach – tj. w obrębie przejścia dla pieszych. Musiał przewidywać, że w każdym czasie w tym miejscu może pojawić się przechodzący przez jezdnię pieszy.

Oceniając, iż stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny Sąd wziął pod uwagę:

- rodzaj naruszonego dobra jakim jest w przedmiotowej bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego,
- stosunkowo niewielkie rozmiary wyrządzonej i grożącej szkody,
- sposób i okoliczności popełnienia czynu – oskarżony poruszał się z niewielką prędkością. Bezpośrednią przyczyną zdarzenia było niezachowanie szczególnej ostrożności przez W. K. (1) i nieustąpienie przez nią pierwszeństwa przejazdu pojazdowi, którym jechał oskarżony. Pokrzywdzona przechodziła na skrzyżowaniu, za pasami przejścia dla pieszych. Wejście pieszej na jezdnię graniczyło z wtargnięciem bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd. Nic nie zasłaniało W. K. (1) widoczności na nadjeżdżający z prawej strony samochód. Mogła i powinna obserwować jego ruch.
- rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia – oskarżony nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych w obrębie skrzyżowania. Stopień naruszenia tej reguły nie był jednak duży, gdyż oskarżony aby zareagować właściwie dysponował zaledwie czasem 0,4 [s]². Wejście pieszej na jezdnię graniczyło z wtargnięciem bezpośrednio przed nadjeżdżający pojazd.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd poczytał przede wszystkim uprzednią niekaralność oskarżonego. Nadto Sąd wziął pod uwagę, iż J. S. działał nieumyślnie. Ponadto na korzyść oskarżonego przemawia zachowanie pokrzywdzonej, która to tak naprawdę swoim zachowaniem spowodowała potrącenie. W. K. (1) naruszyła bardziej podstawową zasadę ruchu drogowego tj. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu pojazdowi. Ponadto nie zachowała szczególnej ostrożności. To zachowanie W. K. (1) było bezpośrednią przyczyną zdarzenia. Pokrzywdzona miała większą możliwość niż oskarżony uniknąć przedmiotowego zdarzenia. Nie może ująć uwadze Sądu, że oskarżony po zdarzeniu interesował się losem pokrzywdzonej i ubolewał, że doszło w ogóle do takiej sytuacji. Okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego jest również to, że ma on ustabilizowaną sytuację rodzinną i zawodową.

Sąd nie znalazł natomiast żadnych okoliczności obciążających.

Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, ponieważ nie zachodzi żadna okoliczność wyłączająca winę w rozumieniu Kodeksu wykroczeń. Obwiniony nie dał posłuchu normie prawnej, mimo iż miał taką możliwość.

Mając na uwadze powyższe kwestie, a także zważając, aby kara była współmierna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, a także, aby zrealizował cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do oskarżonego oraz wytyczne w zakresie prewencji ogólnej, Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 300 złotych.

Miarkując wysokość kary grzywny, oprócz okoliczności wskazanych powyżej, Sąd miał na uwadze również dochody sprawcy, jak również jego warunki osobiste, rodzinne i możliwości zarobkowe. Oskarżony prowadzi własną działalność gospodarczą, z której uzyskuje miesięczny dochód na poziomie około 1.000 złotych miesięcznie. Ponadto uzyskuje dochody w postaci emerytury w kwocie 2.700 złotych miesięcznie. Nie ma nikogo na swoim utrzymaniu.

O kosztach postępowania wobec oskarżonego orzeczono na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpow w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118, poz. 1269) oraz na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpow.

Sąd zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 złotych tytułem częściowego zwrotu poniesionych wydatków i zwalniając go od opłaty miał na uwadze, że przemawiają za tym względy słuszności. Większość kosztów postępowania w niniejszej sprawie stanowiły opinie biegłych. Dopuszczanie dowodów z kolejnych opinii biegłych nie może jednak obciążać oskarżonego w całości, gdyż konieczność ich powołania powstała w związku z okolicznościami które wyszły na jaw na etapie postępowania sądowego a które w żaden sposób nie były związane z osobą oskarżonego, tylko pokrzywdzonej. Błędnie sporządzona dokumentacja medyczna W. K. (1) w konsekwencji doprowadziła do prowadzenia sprawy w kierunku przestępstwa zamiast wykroczenia. Jednak aby to ustalić, Sąd musiał skorzystać z uzupełniających ustnych i pisemnych opinii biegłych chirurga i z zakresu ruchu drogowego oraz dodatkowo z pisemnej opinii biegłego radiologa. Jednocześnie nie można czynić zarzutu oskarżonemu, że z tego powodu aby uniknąć odpowiedzialności za przestępstwo wygenerował dodatkowe koszty, gdyż wnioskował o kolejne opinie. Negatywna ocena zachowania oskarżonego w tym zakresie byłaby niesprawiedliwa. Ponadto za częściowym obciążeniem oskarżonego kosztami sądowymi przemawiało w niniejszej sprawie również to, że pokrzywdzona była bezpośrednim sprawcą zaistniałego zdarzenia drogowego.